

Prorok Zachariasz opisuje dziś Jerozolimę; Jerozolimę przyszłości, czasów eschatologicznych, Jerozolimę – taką jaką wymarzył sobie Bóg.

*Podniosłem oczy i patrzyłem. I oto zobaczyłem człowieka ze sznurem mierniczym w ręku. «Dokąd idziesz?» – zapytałem. A on rzekł: «Chcę przemierzyć Jerozolimę, aby poznać jej szerokość i długość».*

*I wystąpił anioł, który do mnie mówił, a przed nim stanął inny anioł, któremu on nakazał: «Śpiesz się i powiedz temu młodzieńcowi: (1) **Jerozolima pozostanie bez murów**, gdyż (2) **tak wiele ludzi i zwierząt w niej będzie. (1) Ja będę dokoła niej murem ognistym** – mówi Pan – a (3) **chwała moja zamieszka pośród niej**».*

*«Ciesz się i raduj, Córo Syjonu, bo już (3) **idę i zamieszkać pośród ciebie**» – mówi Pan. Wówczas (2) **liczne narody przyznają się do Pana i będą ludem Jego, i zamieszkają pośród ciebie** (Za 2,5-9.14-15).*

### 1. Jeruzalem – miasto bezpieczne

Jerozolima będzie miejscem doświadczania Bożego pokoju. Hebrajskie słowo *szalom* ('pokój') oznacza dobrostan, harmonię, obfitość. Sam Bóg będzie murem ognistym tego miasta. Nikt nie będzie w stanie sforsować tego muru, konsekwentnie zaatakować, skrzywdzić, czy nawet zabić, tych, którzy są osłonięci murem z ognia. Taki mur stanął już w przeszłości między Izraelem a Egipcjanami w czasie wyjścia z Egiptu.

*Anioł Boży, który szedł na przedzie wojsk izraelskich, zmienił miejsce i szedł na ich tyłach. Słup obłoku również przeszedł z przodu i zajął ich tyły, stając między wojskiem egipskim a wojskiem izraelskim. I tam był obłok ciemnością, tu zaś oświecał noc. I nie zbliżyli się jedni do drugich przez całą noc. **O świcie spojrzął Pan ze słupa ognia i ze słupa obłoku na wojsko egipskie i zmusił je do ucieczki** (Wj 14,19-20.24).*

Miasto bez murów to aluzja do królewskiego perskiego miasta Parsagady, znajdującego się w dzisiejszym środkowym Iranie. Cyrus II Wielki, król Persów, założył to miasto, wznosząc ok. 550 r. przed Chr. zespół pałacowy. Parsagada była stolica imperium do czasu powstania kolejnej, Persepolis. W centrum miasta był grób Cyrusa, który został w nim pochowany w złotej trumnie. Miasto to nie miało murów. W miejsce murów były ołtarze z ogniem, które symbolizowały obecność bóstwa irańskiego Ahura Mazda.

Prorok Zachariasz prorokuje w czasach perskich i zapewne zna to miasto. Analogicznie zatem w Jerozolimie nie będzie murów, ale mur ognia. W centrum zaś miasta nie tyle złota trumna z ciałem wielkiego króla Cyrusa, ale świątynia symbolizująca obecność jedynego króla Izraela, Boga Jahwe (Kiedyś w tej świątyni była także obita złotem akacja Arka Przymierza).

Jeśli w tej Jerozolimie **nie będzie muru**, to znaczy, że nie będzie w niej logiki siły, przemocy, przekupstwa, wyzysku. Nie będzie ludzkich zabezpieczeń, układów, intryg i koterii. Jedyńm depozytem bankowym i polisą ubezpieczeniową będzie Bóg. Jak mówi król Salomon w Księdze Przysłów: *Majątek bogacza jest miastem warownym, niezdobytym murem - w jego mniemaniu. Potężną wieżą jest imię Pana, bezpiecznie się chroni tam prawy* (Prz 18,10-11). Jedyńą niezwodną obroną, wieżą warowną, pomocą i ucieczką jest Bóg. Jeśli Jezus zechce, to sięc zapełni się rybami, tak że łodzie będą się zanurzały. Każdy przecież nasz włos jest

policzony. Słyszymy w Ewangelii: *Nie martwcie się i nie mówcie: co będziemy jedli? co będziemy pili? czym będziemy się przyodziewali? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane* (Mt 6,31-33). „Dobrze jest zdać sobie sprawę z tego, że w świecie, w którym żyjemy – jak napisał kard. Grzegorz Ryś – nie jest łatwo wybrać sobie na małżonka Baranka. Żyjemy w świecie, który w dużej mierze zarządzany jest przez wilki” (*Jak Bóg pomyślał Kościół? Odnaleźć się mimo kryzysu*, Kraków: WAM 2023, s. 17)

W Apokalipsie, apostoł Jan, kiedy opisuje zrealizowaną, wcieloną już wizję proroka Zachariasza, mówi o mieście świętym – Jeruzalem nowym **zstępującym z góry!** To miasto – Kościół – zstępuje od Boga. Kard. Ryś komentuje ten obraz następująco: „Taki Kościół, który wraz z Jezusem Chrystusem odrzuca przemoc, zło, siłę, a wybiera słabość, ofiarę z siebie, miłość, może pochodzić jedynie z nieba. My niestety zbyt często tworzymy Kościół po ziemsku, jakby w opozycji do przedstawionego na kartach Apokalipsy obrazu Kościoła. Wtedy wiążemy Kościół z państwem, z władzą, z prawem i w nich on szuka bezpieczeństwa. Wchodzi w rozmaite układy i później w imię tych układów przestaje głosić Ewangelię, żeby nie narazić się w ten sposób swoim protektorom. Stanowczo za często tworzymy Kościół po swojemu, zamiast być Kościołem zstępującym z góry. Kościołem zakochanym wciąż na nowo w Baranku, któremu wstrętne są przemoc, siła, szukanie bezpieczeństwa gdzie indziej jak tylko w relacji z Nim” (*Jak Bóg pomyślał Kościół?* s. 17-18).

Gdy Jezus ucisza burzę na jeziorze – co symbolizuje trudności w jakich znajdować się może łódź Piotrowa, Kościół – Jezus uciszając ją nie zwraca się w pierwszej kolejności do burzy czy wiatru, ale do uczniów, pytając: Czemu tak bojaźliwi jesteście? Dlaczego brak wam wiary? Problem nie jest na zewnątrz (poza Kościołem), ale w nas (w Kościele)! Rzeczywistym problemem nie są czynniki zewnętrzne (silna burza, porywisty wiatr, wysokie fale), ale nasz strach, lęk i niewiara.

## 2. Jeruzalem – miasto Bożej obecności

Zachariasz przepowiada, że chwała (hebr. *kawod*) zamieszka pośrodku miasta. Obecność Boga będzie dojmująca, wszechobecna, niezaprzeczalna, namacalna; doświadczać jej miał przez wieki każdy Izraelita. *Są to Izraelici, do których należą przybrane synostwo i chwała, przymierza i nadanie Prawa, pełnienie służby Bożej i obietnice* (Rz 9,4).

Ta chwała wyszła ze Świątyni Jerozolimskiej w trzech etapach:

- *A chwała Boga Izraela uniosła się z nad cherubów, na których się znajdowała, do progu świątyni* (Ez 9,3)
- *Cheruby rozwinęły skrzydła i uchodząc, uniosły się z ziemi na moich oczach, a koła z nimi. Zatrzymały się w wejściu do wschodniej bramy świątyni Pańskiej, a chwała Boga Izraela spoczywała nad nimi, u góry* (Ez 10,19).
- *I odeszła chwała Pańska z granic miasta, i zatrzymała się na górze, która leży na wschód od miasta* (Ez 11,23).

Ezechiel dwukrotnie zapowiadał powrót chwały do świątyni. Należy zatem zadać sobie pytanie: Kiedy chwała utożsamiona z obłokiem chwały powróciła? Druga Księga Machabejska relacjonuje ciekawy fakt z życia Jeremiasza:

Prorok kazał nieść za sobą Namiot Spotkania i arkę, i jak wyszedł na górę, gdzie wszedłszy, Mojżesz obejrzał Boże dziedzictwo. Przyszedłszy tam, znalazł Jeremiasz pomieszczenie w postaci pieczary. Umieścił tam Namiot Spotkania, arkę i ołtarz kadzenia, a wejście zarzucił kamieniami. Kilku z tych, którzy mu towarzyszyli, wróciło, aby zaznaczyć drogę, ale już nie mogli jej odnaleźć. Kiedy zaś Jeremiasz dowiedział się o tym, zganiał ich i powiedział: **Miejsce to pozostanie nieznane, aż Bóg na powrót zgromadzi swój lud i okaże mu miłosierdzie. Wtedy to Pan ponownie pokaże to wszystko i będzie można oglądać chwałę Pańską i obłok**, podobnie jak za Mojżesza można ją było widzieć i jak wtedy, gdy Salomon modlił się, aby miejsce zostało w uroczysty sposób poświęcone (2 Mch 2,4-8).

Kiedy Bóg okazał miłosierdzie? Kiedy wrócił obłok? Kiedy wróciła chwała? Prorok Ezechiel opisując zniszczenie świątyni przez Babilończyków opisuje moment, gdy obłok ją opuszcza. Nigdzie jednak w Biblii nie ma opisu powrotu obłoku do świątyni, odbudowanej po niewoli babilońskiej. Obłok pojawia się dopiero w czasach Nowego Testamentu. Kiedy Jezus się przemienił na wysokiej górze, wówczas pojawił się obłok, z którego przemawiał Bóg. W czasie zwiastowania Maryi narodzin Jezusa, archanioł Gabriel mówi: *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego okryje Cię cieniem* (δύναμις ὑψίστου ἐπισκιάσει σοι). Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym (Łk 1,35). Słowo ἐπισκιάζω występuje w opisie obłoku na Górze Przemienienia: *pojawił się obłok i osłonił ich* (ἐγένετο νεφέλη καὶ ἐπεσκίαζεν αὐτούς (Łk 9,34) oraz w opisie obłoku, który okrywał Arkę Przymierza: *I nie mógł Mojżesz wejść do Namiotu Spotkania, bo spoczywał (ἐπισκιάζω) na nim obłok i chwała Pana wypełniała przybytek* (Wj 40,35). Czasownik ἐπισκιάζω występuje w NT tylko trzy razy: w opisie (1) zwiastowania, (2) przemienienia oraz (3) postaci Piotra, który oceniał sobą chorych, a ci byli uzdrawiani: *Wynoszono też chorych na ulice i kładziono na łóżach i noszach, aby choć cień przechodzącego Piotra padł (ἐπισκιάζω) na któregoś z nich* (Dz 5,15). Łukasz używa tego słowa trzy razy znacząc niejako trzy etapy historii: **przemienienie** (Ojciec i czas ST: Mojżesz i Elias) – **zwiastowanie** (Duch Święty obecny w Maryi – ikonie Kościoła, ale i w ziemskiej działalności Jezusa) – **Piotr** (czas Kościoła).

Konotacja przebywania Bożej chwały w nowym Jeruzalem jest oszałamiająca: Bóg zamieszkuje pośród nas, co więcej zamieszkuje w nas! Jesteśmy powołani do doświadczenia zwanego **przebóstwieniem**. Kard. Avery Dulles (zm. 2008), w młodości agnastyk, a nawet ateista; jego ojciec był sekretarzem stanu, a jego stryj – szefem CIA, skończył studia na Harvardzie, a po ukończeniu uniwersytetu służył w wywiadzie. W czasie wojny (1940 r.) przyjął katolicyzm, a po wojnie w 1946 r. wstąpił do zakonu jezuitów. Avery Dulles jest uważany za jednego z najwybitniejszych współczesnych teologów katolickich USA. Gdy miał 83 lata, w 2001 r., został kreowany kardynałem przez Jana Pawła II. Gdy go wówczas pytano czego żałuje, odpowiedział, że za mało mówił o przebóstwieniu. W jego opinii to był najważniejszy temat teologii XX w. i *Vaticanum II*. W istocie, zdanie św. Pawła: *Żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus*, wydaje się być definicją spełnionego chrześcijanina.

### 3. Jeruzalem – miasto wszystkich ludzi

Zamieszkanie Boga w tej nowej Jerozolimie przynosi cudowne owoce. Zauważmy, że każdy chce się tam znaleźć: *wiele ludzi... liczne narody* – prorokuje Zachariasz. Każdy chce tam zamieszkać: *liczne narody zamieszkają pośród Ciebie*. Granice rasowe, etniczne, religijne, kulturowe zanikają. Jezus mówił: *Mam także inne owce, które nie są z tej zagrody. I te muszę przyprowadzić, i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz* (J 10,16). Mamy być bardziej inkluzyjni (zapraszający, włączający), niż ekskluzywni (wykluczający). *A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie* (J 12,32).

Przypominają się słowa z epilogu Ewangelii: *Euntes docete omnes gentes – Idźcie i czyńcie uczniów wśród wszystkich ludów ziemi* (Mt 28). Jeśli jesteśmy wierni Bogu, Bóg jednym skinięciem swego małego palca może przyprowadzić tłumy pogan do swego świętego miasta:

*«Bo twe miejscowości zniszczone i wyludnione i kraj twój pełen zniszczenia, teraz zbyt ciasne będą dla twoich mieszkańców, a twoi niszczyciele odejdą daleko. Znowu szeptać ci będą na ucho synowie, których byłaś pozbawiona: Zbyt ciasna jest dla mnie ta przestrzeń, daj mi miejsce, bym się mógł rozłożyć. Wtedy powiesz w swym sercu: Któż mi zrodził tych oto? Byłam bezdzietna, nieplodna, wygnana, w niewolę uprowadzona, więc kto ich wychował? Oto pozostałam sama, więc skąd się ci wzięli?» Tak mówi Pan Bóg: «Oto skinę ręką na pogan i między ludami podniosę mój sztandar. I przyniosą twych synów na rękach, a córki twoje na barkach poniosą» (Iz 49,19-22).*

#### **4. Jeruzalem – zbudowane przez Jezusa**

Kto dokona budowy nowej Jerozolimy? Według Zachariasza świątynia będzie odbudowana przez Mesjasza (Za 6,12-13). Wcześniej Zachariasz mówi o człowieku, który mierzy Jerozolimę, dokonuje jej pomiarów. To symbol budowania miasta. Człowiek ten ma sznur mierniczy. Taki sznur oznacza zawsze w Biblii odbudowę czegoś: świątyni, murów miasta, nowego miasta. Człowiek ten nie ma imienia. To po prostu *isz* ('człowiek'). „Człowiek” – *ecce homo* – to jedno z imion Mesjasza, występujące w prorocztwie Zachariasza: *Tak mówi Pan Zastępów: Przyjdzie mąż (isz), a imię jego Odrośl. Na miejscu swoim wyrośnie i zbuduje świątynię Pańską* (Za 6,12).

#### **5. Nasza Jerozolima dziś – Aplikacja prorocztwa Zachariasza**

W Zachariaszu idzie o następujące *principium*: najpierw odbudujcie świątynię, a dopiero potem troszczcie się o mury. Nie martwcie się o mury. Jeśli zaczniecie robić to, co najważniejsze (tj. odbudowywać świątynię, czyli stawiać Boga w centrum), Bóg sam będzie Waszym murem. „Jeżeli Bóg w życiu jest na pierwszym miejscu, wszystko znajdzie się na właściwym miejscu” (św. Augustyn). Jeśli Bóg będzie w centrum naszej Jerozolimy, wówczas on skinięciem swego palca przyprowadzi pogan do swego świętego Miasta.

Zachariaszowy opis przyszłej Jerozolimy to w rzeczywistości opis Kościoła, naszej wspólnoty. Z jednej strony realistyczny, z drugiej zaś idealistyczny, gdyż naszą realnością są wielkie ideały: zamieszkiwanie Boga pośród nas, nasza deifikacja czy chrystofomizacja, która przemienia innych, zamieniając ich w uczniów Jezusa. Jest to piękny opis, ale czy odpowiada naszej dzisiejszej, polskiej rzeczywistości? Dlaczego dziś w Polsce nie przychodzą do nowej Jerozolimy, którą jest Kościół? Widzimy ruch odwrotny: odchodzenie. Ks. prof. Janusz Mariański opublikował w zeszłym roku raport z badań socjologicznych realizowanych cyklicznie wśród maturzystów w Puławach na przestrzeni 27 lat, od 1994 r. do 2021 r. W 1994 r. 84% maturzystów zadeklarowało przynależność do Kościoła katolickiego, w 2009 r. – 90 proc., 2016 r. – 82, a dwa lata temu już tylko połowa – 54%. Obecny spadek przynależności do katolicyzmu ma charakter gwałtowny, gdyż w ciągu 5 lat jest to aż 27,8 pkt procentowych. Myśląc o powołaniach, w 2010 r. formowało się i studiowało 4 600 kleryków w polskich seminariach, dziesięć lat później, w 2020 r. już połowę mniej, 2500. Trzy lata później, czyli w tym roku, znów 50% mniej, 1 200. Myśląc o ewangelizatorach, katechetach: w archidiecezji warszawskiej jest obecnie 200 nieobsadzonych etatów katechetycznych; brakuje katechetów.

Zwróćmy uwagę, że Zachariasz daje podstawowy wykład czy program ewangelizacyjny. Otóż, najpierw pozwól Bogu zamieszkać w Tobie, albo z innej perspektywy: Ty zamieszkaż w Jerozolimie, w domu Boga, w rezultacie czego – etap drugi – liczne narody przyznają się do Pana, przyjdą i wejdą w przymierze małżeńskie z Bogiem (łagodnym Barankiem) i zamieszkają wśród nas. Jak mówi Zachariasz, Bóg idzie, wychodzi naprzeciw (robi to zawsze), wchodzi (robi to tylko wówczas, gdy jest zaproszony) i zamieszkuje wśród nas. Dopiero po wejściu i zamieszkaniu Boga w nas następuje ostatni etap, a mianowicie przyjście innych do nas. Najpierw pozwólmy Panu przyjść do nas, wpuśćmy go do nas (*spalancate le porte a Cristo*), a efektem tego będzie obezwładniające świadectwo, któremu inni nie będą wstanie się oprzeć: oni przyjdą i zamieszkają wśród nas. Jak mówi Izajasz: sami przyniosą swoje dzieci na rękach do Jerozolimy!

*Ks. dr hab. Adam Kubiś, prof. KUL  
Kalwaria Zebrzydowska, 30 września 2023 r.*